

Praca Służby Bezpieczeństwa wymagała lokali, w których funkcjonariusze mogli się spokojnie, z zachowaniem zasad konspiracji, spotykać ze swoimi współpracownikami. Ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie dysponowało wystarczającą liczbą miejsc tego rodzaju, korzystało albo z pomocy osób prywatnych, albo z pomieszczeń rozmaitych instytucji.

Pomieszczeń używano SB z pobudek ideologicznych bądź dla pieniędzy. Dyspenci lokali kontaktowych (konspiracyjnych), a w razie konieczności również członkowie ich rodzin, byli poddawani opracowaniu. Obowiązywała więc podobna procedura, jak w wypadku tajnych współpracowników. O ile jednak formalnie nie wolno było werbować członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do pracy jako TW, o tyle wobec osób używających Służbie Bezpieczeństwa lokali takie ograniczenie nie obowiązywało.

Przed pozyskaniem mieszkania prowadzono wizję lokalną, przygotowywano również stosowny wniosek z uzasadnieniem. Kolejnym etapem było przeprowadzenie rozmowy werbunkowej. Od właściciela mieszkania, a w razie potrzeby również od zamieszkałych z nim osób, pobierano pisemne zobowiązanie o zachowaniu w tajemnicy udostępnienia lokalu na potrzeby SB.

Mieszkanie lub jego część (zazwyczaj pokój) wynajmowano najczęściej na podstawie umowy. Zawierała ona zasady korzystania z lokalu przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, w tym wysokość uiszczanych przez SB opłat za najem i użytkowanie mediów czy harmonogram korzystania przez funkcjonariuszy z lokalu – przeważnie były to dni i godziny, w których nikogo z mieszkańców w nim nie było. W razie potrzeby ustalano również system łączności, np. w celu powiadamiania właściciela lokalu o zamierzonym skorzystaniu z niego.

Po pozyskaniu mieszkania (lub jego części) sporządzano raport „z dokona-

nego pozyskania lokalu kontaktowego / konspiracyjnego”. Załączano do niego m.in. zawartą wówczas umowę.

Lokale kontaktowe wynajęte przez resort spraw wewnętrznych były rejestrowane (podobnie jak ich właściciele) w Biurze „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czyli w archiwum. Zakładano im też stosowne teczki, w których zbierano dokumentację wykorzystania.

Obok przykład umowy o korzystaniu z lokalu, zawartej w kwietniu 1968 roku z Mieczysławem Cholewą, właścicielem mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Nie była to zresztą pierwsza tego rodzaju umowa zawarta z nim przez Służbę Bezpieczeństwa. W latach 1960–1963 używał on już bowiem swojego mieszkania na potrzeby SB. Zrezygnowano z niego, gdyż adres ten był znany jednemu z tajnych współpracowników, który wyemigrował do Izraela i miał się tam przyznać do swej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. W MSW obawiano się więc, że mógł on również ujawnić fakt korzystania z lokalu kontaktowego „Odra” – pierwotnie taki bowiem kryptonim nadano mieszkaniu używanemu SB przez Cholewę. Po pięciu latach uznano jednak, że można ponownie bezpiecznie z tego lokum skorzystać. Sprzyjał temu fakt, że jego właściciel – zatrudniony w Zjednoczeniu Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych wyjeżdżał wraz z żoną i córką na placówkę zagraniczną do Korei, a jego synowie uczyli się we Wrocławiu i do Warszawy przyjeżdżali jedynie od czasu do czasu. Mieszkanie, jak stwierdzano,

było potrzebne SB „do spotkań z tajnymi współpracownikami i [osobowymi] źródłami informacji z resortu Min[isterstwa] Żeglugi”. Tym razem nadano mu kryptonim „Barka”.

W 1971 roku, zapewne w związku z powrotem Cholewów do kraju z placówki zagranicznej, ograniczono korzystanie przez SB z lokalu do jednego pokoju – stołowego. W związku z tym obniżono również wysokość opłat ponoszonych przez Służbę Bezpieczeństwa – z 428,80 do 250 zł. Suma ta nie wydaje się wielka – szczególnie w zestawieniu z przeciętnymi płacami – w 1963 roku wynosiły one 1763 zł, a w 1971 roku 2358 zł. Trzeba jednak pamiętać również, że w okresie PRL opłaty za mieszkania były wręcz śmiesznie niskie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne wydatki gospodarstwa domowego na mieszkanie, obejmujące czynsz i świadczenia, ale też jego urządzenie (meble, sprzęt gospodarstwa domowego i inne) w roku 1968 stanowiły 6,5 proc. całości kosztów utrzymania. Wynosiły miesięcznie niespełna 69 zł w przeliczeniu na jedną osobę w gospodarstwie domowym. Koszty te wzrosły w 1971 roku i wynosiły już ponad 146 zł, czyli blisko 10 proc. całości kosztów utrzymania. Jeżeli mieszkanie Cholewów było kwaterekowe (na co wskazuje lokalizacja i metraż), to jego utrzymanie było zresztą jeszcze tańsze. Pieniądze zatem wypłacane przez SB w pełni pokrywały koszty eksploatacji lokali (w tym opłat za media) i stanowiły dodatkowy – zapewne nieopodatkowany – dochód ich właścicieli.

Lokal przy Marszałkowskiej wykorzystywano do maja 1972 roku. Zrezygnowano z niego, gdyż – jak tłumaczono w jednym z dokumentów – „z uwagi na duże zagrożenie osób zamieszkałych w tym mieszkaniu, które przy tym prawie przez cały dzień przebywają w domu”, niemożliwe było zachowanie konspiracji działań. ❄

dr Grzegorz Majchrzak – historyk, pracownik BEP IPN, zajmuje się m.in. badaniami dziejów aparatu represji i opozycji demokratycznej

Fot. AIPN

Najwyższa klauzula tajności

Warszawa, dnia 19. kwietnia 1968 r.

Tajne - specjalnego oznaczenia

Egz. pojedynczy

Mieczysław Cholewa
– wieloletni członek
partii (od 1945 roku
w Polskiej Partii
Robotniczej, w latach
1948–1956
etatowy pracownik
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej),
naczelnik Wydziału
Kadr w Zjednoczeniu
Żeglugi Śródlądowej
i Stoczni Rzecznych

U M O W A
o korzystaniu z lokalu

Lokal w centrum
Warszawy, na
piątym piętrze,
składający się
z trzech pokoi,
kuchni, łazienki
i przedpokoju

Data 19. IV 1968 r. została zawarta umowa pomiędzy
właścicielem lokalu Mieczysławem Cholewą, zam.
Warszawa, Marszałkowska 27/35 w 4A a Służbą Bezpie-
czeństwa MSW.

Wraz z żoną i córką
wyjeżdżał do Korei,
oddelegowany
przez resort żeglugi

Właściciel wspomnianego lokalu ob. Mieczysław
Cholewa w związku z wyjazdem na placówkę na granicy wraz
z rodziną oddaje do dyspozycji MSW całe swoje mieszkanie -
wraz z 1/30 jednocześnie zgodę na jego użytkowanie dla celów
służbowych przez Organ MSW.

Na utrzymaniu
męża

Jednocześnie właściciel lokalu ob. Mieczysław
Cholewa oraz jego żona Jadwiga Cholewa
zobowiązują się zachować w ścisłej tajemnicy fakt korzystania
z ich mieszkania przez Służbę Bezpieczeństwa MSW.

Warunkiem
przydatności
lokalu dla SB było
zachowanie
informacji o jego
wykorzystaniu
w tajemnicy

- a/ nie niszczyć urządzeń znajdujących się w lokalu w trakcie jego użytkowania,
- b/ pokryć koszty materiałów wynikłe z ewentualnych uszkodzeń urządzeń mieszkania wynikłych z winy korzystającego pracownika MSW /PMS/ nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki włamania - kradzieży/.
- c/ płacić miesięczny czynsz mieszkaniowy w wysokości 428.00 oraz za zużycie energii elektrycznej i gazu jako rekompensatę za użytkowanie lokalu.

Podpis
pracownika MSW

Podpis
właściciela lokalu